

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA, RYCZAŁEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 56

Odrzucenie votum nieufności dla marszałka Sejmu

Ustawa o ustroju szkolnictwa na plenarnym posiedzeniu Sejmu

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA SEJMU.

Jako punkt pierwszy wczorajszego posiedzenia Sejmu, figurował wniosek demonstracyjny klubów opozycyjnych o wyrażenie votum nieufności dla marszałka Sejmu.

Po godzinie czwartej marszałek Świątalski otwiera posiedzenie i po załatwieniu wstępnych formalności, poprosił wicemarszałka Cera o objęcie przewodnictwa podczas głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla niego.

W myśl regulaminu odbyło się tylko głosowanie bez dyskusji, w którym wniosek nie uzyskał większości. Wynik głosowania powiadał klub BB okrzykami i krzykami na cześć marszałka Sejmu, zaś lewica wrogimi okrzykami.

12.449.700 zł. na zasiłki dla bezrobotnych w marcu

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym przyjęto preliminarz budżetowy na miesiąc marzec b. r.

Przelimitarż ten przewiduje na zasiłki dla bezrobotnych sumę 12.449.700 zł. dla 160 tysięcy uprzedzonych bezrobotnych.

13 związków pracowników państw. apeluje do posłów

13 organizacji urzędników państwowych zdecydowało zwrócić się z listem otwartym do posłów i senatorów w sprawie rozpatrywanej obecnie przez Sejm noweli do przepisów emerytalnych. W liście tym stowarzyszenia wskazują na ciężkie położenie urzędników i domagają się utrzymania dotychczasowych stawek, gdyż podniesienie ich podważyłoby zachowanie budżetu państwa państwa.

Na tie procesu lotnika Kubali

Jak się dowiadujemy, specjalna komisja powołana przez departament sprawiedliwości M. S. Wojak dla zbadania sprawy zerwania wysuńki przeciwko szefowi lotnictwa wojskowego pułk. Rayskiemu zakończyła w najbliższych dniach swe prace. Szczegółowe zbadanie zostały kwestie związane z wypadkami lotniczymi i skargami, które wynikały na tie procesu b. mjr. Kubali.

Pierwsze zwycięstwo w „strajku elektrycznym”

Z szeregu miast, które podjęły bojkot elektryczny, przeważają w województwie wyzyski w postaci wygorygowanych cen za prąd - pierwszy odcinek zwycięstwo Kalisz. Oto zalety w Kaliszu onegdaj przyłączyli się do popularnego już w Polsce „Strajku Elektrycznego”, zerwała się rada miejska i obniżyła cenę prądu o 10 groszy na kilowacie.

Bojkot miast prowincjonalnych uznany - Warszawa wielkie wróżki za prąd. Mimo ogromnych dochodów właściciele zagranicznych elektrowni siódecnie zarządzą obniżeniem cen według norm i rulet równa się 4 zł. 60 gr.

Sprawa toczy się przed Międzyzawodowym Trybunałem i za dwa tygodnie zapadnie wyrok. Gdyby wypadł pomyślnie dla elektrowni, cena prądu wzrosłaby niemal podwójnie. Zauważmy wtedy skutki, które nastąpiłyby na przykładem miast prowincjonalnych, by ukrocić się politycy na kieszeni mieszczanów.

USTAWA O USTROJU SZKOLNICTWA.

Przystąpiono do rozpatrywania szeregu projektów ustaw mniejszej wagi, dopiero na dalszym punkcie znajduje się sprawozdanie komisji oświatowej o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa.

Podczas rozpatrywania tego punktu, lewica w myśl zapowiedzi opuściła posiedzenie. Sprawa ta niewątpliwie wywoła bardzo silnie czytelnik rządowy projekt ustawy był ostro atakowany na komisji przez Klub Narodowy i mniejszości narodowe.

Szkolnictwo prywatne W KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Komisja oświatowa przyjęła w 8-ciu odczytaniem rządowy projekt o szkolnictwie prywatnym. Za ustawą głosował Klub BB (17 posłów) przeciwko wszystkim klubom opozycyjnym (15 posłów).

30 ofiar w starciu policji z bezrobotnymi W stolicy Anglii i w innych miastach odbywają się burzliwe demonstracje

W wielu miastach angielskich wydarzyły się burzliwe demonstracje bezrobotnych. Tłum liczący 9000 bezrobotnych usiłował demonstrować przed ratuszem w Bristolu. Doszło do starcia z policją, podczas którego odniosło rany 30 osób, a w tej

liczbie oficer policji i pewna kobieta. Najbardziej zacięta bójka powstała koło czerwonego sztandaru, który policja usiłowała odebrać demonstrantom. Policja aresztowała 21 osób.

W londyńskim Hyde Parku odbył się liczny wiec bezrobotnych, po którym uformował się

pochód z 2000 osób i ruszył przed parlament. Policja pisała i konna zagroziła pochodowi drogę i rozpędziła tłum. Do parlamentu dopuszczono tylko delegację bezrobotnych, którzy przedstawili swe żądania postom socjalistycznym.

Pod Szanghajem walki nie ustają

Zawzięci wrogowie walczą zanurzeni w wodzie i błocie

SZANGHAJ. (PAT.) Na skutek niesłychanych roztopów okopy zarówno chińskie jak i japońskie są pogrążone w wodzie i w grząskim błocie. Japońska artyleria i samoloty w dalszym ciągu bombardują gwałtownym ogniem pozycje chińskie, zaś chińskie karabiny maszynowe bez przerwy obsypują celnymi strzałami okopy japońskie. Na

frontie Czapei japońska artyleria morska gwałtownie ostrzeliwuje pozycje chińskie na północnym odcinku, gdzie również toczą się zacięte walki piechoty obu stron.

Podczas walk Japończycy stracili samolot chiński, w którym znalazł się lotnik amerykański Ehat.

W dalszym ciągu trwa wywo-

żenia na okrętach 16-tysięcznej ludności japońskiej z Szanghaju.

W okolicach Charbina sytuacja nadal poważna. Chińczycy bombardują urządzenia kolejowe i toczą walki z Japończykami. Rząd sowiecki wycofał dotychczas z kolei wschodnio-chińskiej 28 lokomotyw i 3000 wagonów.

Pod grozą dwukrotnego pogrzebania żywcem Niezwyczajny wypadek letargu na Łotwie

Cała Łotwa rozbrzmiała wieścią o niezwykle sensacyjnym wypadku, jaki wydarzył się w miejscowości Flume. Oto w mieszkaniu 33-letniego Krystiana Osisa znaleziono właściciela nieprzytomnego, bez oznak życia. Lekarz stwierdził śmierć, zebrał się nawet krewni, by zająć się pogrzebem. Ciało ułożono w

trumnie, nie przybito jednak początkowo wieka. W dzień pogrzebu, kiedy w mieszkaniu zebrał się krewni i znajomi, by oddać ostatnią posługę zmarłemu, nagle z hukiem spadło wieko trumny i „nieboszczyk” siadł, a następnie wyszedł, powodując swym zjawieniem się panikę tak wielką że kilka osób

zemdlalo.

Okazało się, że Osis znajdował się w letargu. W roku 1922 zapadł on podobnie w letarg i również niemal nie pogrzebano go żywcem. Przywrócony po raz drugi do życia musiał jednak powędrować do łóżka, gdyż leżąc 3 dni w trumnie przeziębził się.

Gwałcień, morderca i podpalacz

Ofiarą wyrodnego zbrodniarza padło 12-letnie dziecko

BRZEŚĆ n.B. (PAT.) Na hutorze Zuliniek pow. prużańskiego wybuchł pożar. Spalił się dom mieszkalny Wasyla Kobryńca

wraz z 12-letnią córką właściciela. Stwierdzono, że ogień podłożył Grzegorz Tomczuk, chcąc zatrzeć ślady swej zbrodni.

Podpalacz poprzednio zgwałcił córkę Kobryńca, poczem ją udusił.

Tragiczny romans 15-letniej dziewczyny Po sprzeczce z uczniem-naręczonym rzuciła się pod pociąg

ZÓŁKIEW. (PAT.) Dworzec kolejowy w Żółkwi był widownią krwawego wypadku. Uczennica pierwszego kursu seminarjum nauczycielskiego, 15-letnia Jadwiga Czarniecka, po przeje-

chaniu kilkuset metrów rzuciła się ze stopni wagonu pod koła podjeżdżającego pociągu. Gdy wyciągnięto ją z pod kół, miała rękę i nogę zmiażdżoną. Następnie przewieziono ją do szpitala,

gdzie amputowano jej rękę i nogę. Powodem tragicznego kroku były nieporozumienia z naręczonym, uczniem 8-cj klasy gimnazjum.

SKRÓTY

Sąd francuski w Douai skazał szefa rodziny Cambar w wypadku samochodowym na karę w wysokości 400 tysięcy franków.

Pod Elblągiem (Niemcy) w starciu hitlerowców z socjalistami uległo porażeniu 20 osób.

Parlament francuski 300 głosami przeciwko 282 wyraził zaufanie dla rządu Tardieu'ego. W czasie obłożenia głosów poseł gen. de Latut Just nazwał socjalistę Bluma adwokatem Niemca. Wyntka wtedy bójka między posłami, wskutek czego przewodniczący zamknął posiedzenie.

W Cherbourgu w czasie wylądowania złota ze statku wpadło do morza 10 baryłek ze złotem i monetami. 6 baryłek wydobyto, 4 uległy rozbięciu i wysypały się z nich monety. Nargowie w bierają je z trudem z dna, gdyż zmieszano je z mulem.

W zagłębiach węglowych strajk bez zmian

W zagłębiach węglowych strajk nadal trwa. Strajkują na całym wschodzie z wyjątkiem prywatnych i oprócz górników „na obserwacji”, ogółem liczba pracujących sięga 1600 osób.

Komunistki rozwijają uciążliwą propagandę w miejscowościach objętych strajkiem. W Rychnowie rozlepili podburzające odezwę. W Sosnowcu grupa młodzieży komunistycznej usiłowała demonstrować na ulicy, rozbiegła się jednak na widok policji.

Uciekający złodziej poniósł śmierć pod pociągiem

SOSNOWIEC. (PAT.) W nocnej szajce złodziej kolejowych usiłował dokonać kradzieży węgla na stacji Nowy Będzin. Złodzieje, ujrawszy patrol policjny, zaczęli uciekać torami kolejowymi w stronę Sosnowca. Jeden z nich Franciszek Perkowski wpadł pod pociąg osobowy i poniósł śmierć. Lokomotywa odciała mu głowę.

GIEŁDA

Obroty mniej, niż średnio. Tendencja przeważnie słabsza. Dolar 8.87 i trzy czwarte. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych przeważnie słabsza. Obrót akcjami bardzo mały.

ZOSTATNIEJ CHWILI

Onegdaj o świcie powracający z nocnej birbantki do domu Jan Trojażek podślizgnął się w sieni tak niefortunnie, że wybił sobie dwa przednie zęby. Mimo to p. Trojażek podniósł się o własnych siłach z ziemi i przy tej okazji huknął w łeb o poręcz schodów tak mocno, że nabił sobie guza. Nie zważając na nie, p. Trojażek stanął na nogach i uczynił krok naprzód, skutkiem czego spadł do piwnicy.

Wszystko to razem wzięte skłoniło pana Trojażka do złożenia skargi sądowej, w której uznał się, że w domu, w którym mieszka, nie jest stworzona ochrona lokatorów.

Wiadomość powyższą zamieścił z dzisiejszego numeru WESOŁYCH WIADOMOŚCI

NA BEZDROŻACH MIŁOŚCI

Osnuty na prawdziwym zdarzeniu dramat ze sfer arystokracji

Wtem Norwin przerwał sam sobie i zawołał gwałtownie:

— Albo nie! Nie! Niech mi pani nic teraz nie mówi! W tej chwili powiedziałaby mi pani z pewnością: „Nigdy!” i tem dobiłaby mnie pani. Jutro z rana, dobrze? Niech pani raczy łaskawie zamienić ze mną parę słów jeszcze jutro z samego rana w parku, na tej samej ławce, co zwykle... Będę tam czekał na panią... Proszę tam przyjść... A gdyby pani choć przez chwilę nie spała tej nocy, proszę być ze mną choć myślą...

Była już przy drzwiach. Zagroził jej drogę delikatnie, ale stanowczo. Nie starała się odepchnąć go. Nie mogłaby. Młdała już prawie z wyczerpania nerwowego.

Powtarzał:

— Proszę choć myślą być ze mną i dopiero jutro, jutro z rana, proszę mi dać odpowiedź na moją ostatnią, błagalną prośbę...

— Proszę mi pozwolić wyjść — odparła głucho.

— Owszem, ale gdy mi pani powie, że pani przyjdzie tam jutro z rana...

— Dobrze — szepnęła, — przyjdę...

— Przysięga pani?

— Tak... — szepnęła jeszcze ciszej.

Odszedł od drzwi.

Uciekla.

Norwin przez chwilę został na miejscu, jak skamieniał. Potem wolnym krokiem ruszył do siebie, nie spoglądając nawet, dokąd idzie. Machinalnie otworzył drzwi do swego pokoju i...

Stał na progu, jak wryty.

W jego pokoju paliło się światło. Przy biurku stał Jan i zmroził go lodowatym spojrzeniem, pełnym nienawiści i zgrozy...

— Czekalem tu na ciebie. Nagle spadła mi zasłona z oczu. Przypomnialem sobie wszystko. Już wiem, kto był napastnikiem, a, co gorsza, przypomnialem sobie twoje ostatnie słowa...

Chwycił go za ramię i potrząsając nim silnie, zawołał:

— Słyszysz? Przypomnialem sobie twoje ostatnie słowa, zanim umilkłes po strzale napastnika! Wiesz czego, co to znaczy? To znaczy, że Bukowski chciał cię zabić! I miał szerszą sprawę! Bo okazało się, że ty, Piotr Tyrecki, ty, człowiek, którego kochałem, jak brata, ty, którego mój ojciec kochał, jak własnego syna, zatrułeś nasz dom zarazkami zdrady!...

— Co? Co takiego? — zawołał Norwin.

— Milcz! — ryknął Jan i jeszcze mocniej ścisnął dłoń Norwina. — Milcz! — powtórzył i dodał: — Wiem, że zawdzięczam ci wiele, bo moje wyzdrowienie, ale to mnie nie powstrzyma, aby ci powiedzieć, co o tobie myślę. I nie poniżaj się do zaprzeczeń, które ci nic nie pomogą.

Uciszył swój głos i groźnym szeptem syczał:

— Nieszczęsny! Coś ty zrobił? Coś ty osmielił się uczynić? Dusza najtkliwsza, serce najczystsze, najwerniejsze, na piękniejsze, oddało ci się całe, bez reszty, bez zastrzeżeń, a ty... ty... Jak odpowiedziałeś na tę tkliwość duszy, na tę czystość, wierność, piękno serca? Zdradą! Cudzołóstwem! Milcz! Teraz ja mówię. Rzucam ci w twarz straszliwe oskarżenie, przed którem nic ci nie obroni! Nie usiłuj nawet się bronić! Nie pozwalam ci na to! Zabraniam ci, słyszysz? Bo każde twoje słowo obrony byłoby obelgą dla Marji, to też wepchnę ci zpowrotem do gardła każdą sylabę, którą osmielił się wybełkotać!...

Potrząsając nadal Norwinem mówił ze wzrastającą wściekłością:

— Coś ty uczynił, nieszczęsny? Podczas, gdy byłeś dla niej wszystkim na świecie, zdradzałeś ją niecierpliwie! Nie wiedziała, tuląc się do twego łona, że między jej sercem a twojem, tkwią w twojej marynarce listy do innej kobiety, które miałeś na sercu.

Norwin milczał. Wahał się. Walczył ze sobą. Mógł teraz łatwo wyzwolić Marję z obowiązków wobec zmarłego męża. Ale czy miał prawo tak boleśnie ranić serce kobiety, którą tak gorąco kochał?

— Listy te — mówił dalej Jan — widziałem, przypominam sobie teraz doskonale, w rękach Bukowskiego, który ci je wyjął z marynarki. Widziałem też, jak mu się starałeś je odebrać pokrzwawionymi rękami. Już rozumiem teraz, dlaczego mi mówiesz, że nic ci potem nie brakowało. Nie mogłeś się przecież przyznać, że wydarto ci listy miłosnej Ostrożność i dyskrecja nakazywały ci milczenie. I dlatego też, z całą pewnością, udawałeś, że nie przypominasz sobie swych ostatnich słów po strzale, ponieważ wzywałeś wtedy, ranny, krwawiący, ale pełen świadomości, — nie Marję, lecz... Genię Bukowską...

Norwin, słuchając tych słów, myślał o Marji. Gdy przed chwilą błagał ją, aby jeszcze raz z nim porozmawiała, aby nie mówiła ostatniego słowa, miał jeszcze odrobinę nadziei. Teraz zrozmiał, że już wszystko przepadło. Chyba, że... Chyba, że powie jej całą prawdę. Sprawa była zupełnie jasna. Albo ukryć prawdę i stracić ją raz na zawsze, albo zadać okrutny cios jej sercu i zburzyć w niej to, co uważała za najcenniejszy skarb swego życia, jedyną pociechę w żałobie. Wóz albo przewóz...

Tymczasem w słowach Jana zgasł już ognik ironji. Zupełnie innym tonem mówił teraz:

— Czemuż teraz, gdy już zupełnie zamaskowany, milczysz jeszcze? Aha, rozumiem, bo łatwiej zdradzić, niż przyznać się do grzechu. Powtarzam więc, że myślisz, iż umierasza, wzywałeś nie Marję, lecz Genię. Nietrudno było poznać, że głos miłości ku niej i żal utraty jej trapił cię w owej chwili więcej, niż straszliwy ból rany. Był też w twym jęku lęk, że może jej grozić niebezpieczeństwo ze strony męża. Pamiętam dokładnie twoje słowa: „Nie chcę, żebyś ją zabił. Co ona pocnie, biedaczka, bez mojej obrony?”

Dalszy ciąg nastąpi.

SZUMOWINY WARSZAWY

Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

Mardkowi krew uderzyła do głowy. Walia mu w skronie dziesiątkami młotów. Nie wiedział, czy to sen, czy jawa. Był oślepiiony blaskiem błyskawicy, która nagle przeszła beznadziejny, zdawałoby się, mrok jego duszy. Szalonym wysiłkiem zdobywał się na ogarnięcie umysłem tego, co się tu działo. Trudno mu to było, bo choć nateżał umysł z całej siły, aby zdać sobie sprawę ze wszystkiego, zalewała mu świadomość nagle rozbudzona burzliwa fala szaleństwa, druzgocąca wszystko dookoła...

Jadzia też już nie panowała nad sobą. Nie wiedząc, co czyni, poddawała się biernie potężnemu popędowi, który pchał ją nieodparcie w ramiona Mardka. Nie wiedziała już nic poza tem, że całym swem jestestwem pragnie przyłgnąć ku niemu... i w jego ramionach, w jego mocarnym uścisku iść choćby... na zatracenie...

Sama mu się wśliznęła w objęcia, nie widząc, że on podniósł dłoń, jak gdyby chciał zamknąć oczy, zasłonić twarz przed tym widokiem, który odbierał mu panowanie nad sobą. Chwyliła jego dłoń, spojrziała na nie z rozrzedzeniem i szepnęła:

— O, ręce mojego zbawcy, coście uratowały mnie i córkę moją, bądźcie błogosławione...

I przywarła ustami do nich, parząc je płomiennym pocałunkiem... A potem otoczyła niemi siebie, owijając się węzowym splotem ramion Mardkowych.

Nie zdołał dłużej panować nad sobą. Porwany szałem, zaciesnił splot i wpił się w czerwień jej ust, chyłąc się ku niemu z pokorą i oddaniem...

I zdawało się obojgu, że nagle niebo się przed niemi rozwarło... że grały im struny harf niebiańskich... że śpiewały chóry anielskie...

— Któż powie, jak długo trwał ten pocałunek? Trudno to powiedzieć... A jednak zakończył się równie gwałtownie i niespodziewanie, jak zaczął... Gdy bowiem ręce odurzonego porywem szału zmysłowego Mardka zaczęły się ślizgać po roznamietnionem ciele Jadzi, stanęła jej przed oczami scena z przed

dziesięciu lat, która była początkiem długiego pasma nieszczęść...

— Nie, nie, nie... Nie wolno... Nie wolno... I tak już... za daleko... się posunęliśmy...

Marek, oszłamiony, wyrwany nagle z krainy rozkoszy, wybełkotał:

— Przecież właściwie... nic się nie stało...

— To całe szczęście...

Marek odzyskał szybko przytomność. Znów odezwał się swym dawnym zgorzkniałym głosem:

— Rozumiem... rozumiem... Szanowna pani mecenasowa wobec dłuższej nieobecności czcigodnego małżonka... zateknęła do rozkoszy małżeńskich, ale uprzytomniła sobie wporę, z kim ma do czynienia i... ocknęła się, odzyskując panowanie nad sobą. A te poprzednie słowa miały być tylko przygotowaniem do tego, co się stało... Upřednie podniecenie rumem... Rozumiem... wszystko rozumiem...

— Właśnie, że nic nie rozumiesz — odparła gwałtownie, nagle go tykając — i tem właśnie doprowadzasz mnie do rozpaczki... Ale ja nie dam za wygraną! Zaraz ci wytłumaczę. Sam przed chwilą mówiłeś, że dwukrotnie już przemoc odrzącała od ciebie szczęście. Chciałeś tego znów? Bo ja nie... Musiałam, broniąc ci siebie, obronić ciebie. Uchronić od nowej porażki...

Mówiła to z tak pięknym błyskiem w oczach, że słuchał ją uważnie, porzucając zjadliwie - ironiczny wyraz twarzy. Ona zaś w płomiennem uniesieniu tłumaczyła mu:

— Tem się od ciebie różniłam całe życie, że umiałam panować nad moimi popędami. Nigdy w życiu nie czyniłam niczego, co mi sumienie zakazywało. Jego głos był dla mnie zawsze decydującym. Ratował nieraz w ostatniej chwili. Tak było i tym razem. Nie przeczę, coś mnie pchało w twoje ramiona. Pragnęłam twojego uścisku, pragnęłam nawet pocałunku. Nie opierałam się, póki nie słyszałam ostrzegawczego głosu wewnętrznego, będącego dla mnie zawsze dzwonem na trwogę. Gdy zaś chciałeś wykroczyć poza granicę owego pocałunku,

który miał być jedynie przypięczętowaniem umowy miłosnej, ale jeszcze nie jej wykonaniem, rozległ się we mnie ów alarmujący dzwonek...

Wpatrywał się w nią z uwielbieniem i zachwycony jej jakby proroczymi słowami, wsłuchiwał się upojnie w melodyjny dźwięk jej głosu, mówił więc:

— Nie wolno mi łamać przysięgi na wierność, którą składałam przed ołtarzem. Póki mąż mój żyje, nie umiałabym należeć do innego mężczyzny. Nie potępię kobiety, która by tu uczyniła, bo uważam za najpiękniejsze słowa, jakie znam: „Nie sądzić, abyście nie byli sądzeni”. Ale ja... tego nie zrobię. Może to nawet tchórstwo z mojej strony, może słabość, skoro — niema co ukrywać — zdaje mi się przynajmniej... że cię kocham, a jednak nie mogę. Sumienie mi na to nie pozwala, a jemu jedynie pozwalałam prowadzić mnie w życiu... Nie zabroniło mi cię kochać, zakazało natomiast — narazie — dać tej miłości wyraz w całej pełni...

— Obym ja tak umiał zapanować nad sobą — westchnął Marek, — możeby całe życie moje potoczyło się inaczej...

— Lepiej późno zdobyć tę umiejętność... niż wcale...

— Teraz dopiero widzę, jak bardzo godna jesteś miłości, podziwu, uwielbienia. Kochałem cię zawsze, ale nieświadomie. Teraz czuję, że kocham świadomie...

— A ja... nigdy cię nie kochałam... Był czas, że nienawidziłam, teraz zaś dopiero uświadamiam sobie, że cię kocham moją pierwszą prawdziwą miłością.

Olsniony, oniemiał ze szczęścia. Po dłuższym milczeniu zapytał:

— I... co będzie dalej?

— Nic.

— Jakto?

Dalszy ciąg nastąpi.

LUTY

25

Czwartek

Dziś: Cezarego,

Jutro: Wiktor

Wsch. słońca g. 6 m. 32

Zach. słońca g. 17 m. 6

Jaka będzie dzisiaj pogoda?



Barometr skazuje ciśnienie 0 g 6 rabo

Nocny dyżur apteki:

Dziś — Apteka Klinkowskiej na Plac Batoiego 2, tel. 112.

Subsydjum powiatu grodzieńskiego na budowę domu zdrowia dla dzieci w Druskienikach

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmiku Powiatowego uchwalono z sumy 8 tysięcy, stanowiących czysty zysk Kasy Komunalnej za rok ubiegły przekazać 1000 zł. Związkowi Pracy Obyw. Kobiet na budowę domu zdrowia dla dzieci w Druskienikach.

Pozostałą sumę przekazano jako fundusz zasobowy Kasy.

Wybory 2 członków Rady Nadzorczej Komunalnej Kasy w Grodnie

W myśl statutu Kasy Komunalnej 2 członków Rady Nadzorczej rokrocznie ustępuje a na ich miejsce Sejmik Grodzieński wybiera dwóch innych.

W tym roku kolejka wypadła na członków Rady pp. dr. Leonowicza i prezesa Lempickiego, lecz uchwałą Sejmiku z dnia wczorajszego postanowiono wybrać ich ponownie do Rady.

Nowa Komisja Rewizyjna Sejmiku Powiatowego

Dotychczasowa Komisja Rewizyjna Kasy w osobach pp. Wołkowskiego, Feldmana i Kołedy ustąpiła na ich miejsca Sejmik przez tajne głosowanie wybrał pp. Antoniego Żukowskiego z gm. Brzostowica, Ignacego Zaniewskiego z gm. inżynierskiej i Jerzego de Viriona z gm. krynkwowskiej.

Okazyjnie sprzedaje się dom (6 pokoi) z placem 5000 m² przy dworcu kol. Brzostowica. Dogodny punkt handlowy lub pod letnisko. Wiad. w Administracji Ost. Wiadom. Grodz. 3—

Katastrofa autobusu, przepełnionego pasażerami

Autobus nr. Bł. 77,297 kursujący między Grodnem a Lidą wracał przepełniony pasażerami z Lidy do Grodna.

Na szóstym kilometrze od Grodna szofer niespodziewanie zauważył na szosie jadącego na nartach strzelca 76 p. p. Za-

charka Janą, chcąc go ominąć szofer gwałtownie skręcił w prawo. Autobus wywrócił się do rowu, zaczepiając narciarzy zderzakiem i wywracając go na ziemię. Brzęk tłuczonego szkła szyb i krzyk przerażenia pasażerów niebawem ucichł.

Autobus poza wybitemi szybami doznał nieznacznego uszkodzenia. Pasażerowie ulegli zdraśnięciom odtamkami szkła. Stosunkowo najbardziej poszkodowanym okazał się narciarz, któremu autobus potłukł nogę.

Ujęcie niebezpiecznej szajki przemysłniczej

Na pograniczu w pow. suwalskim polska straż graniczna zlikwidowała wielką szajkę przemysłniczą. Aresztowano 11 osób.

Podczas przeprowadzonych rewizyj w różnych składach i podejrzanych lokalach przemysłniczych znaleziono mnóstwo

towaru pochodzącego z przemysłu, w postaci sacharyny cukru, jedwabiu, tytoniu i cygar wartości 60 tys. zł.

Bohaterski chłopak ratuje z płonącego domu 4-ro dzieci

We wsi Staszuny, gm. zaleńskiej w zabudowaniach Ludwika Bończy wybuchł pożar.

Ogień szybko objął cały budynek mieszkalny, w którym znajdowało się czworo dzieci od 2 do 6 lat życia.

Pożar zauważył 12-letni Adam

Markuś, który z narażeniem własnego życia wbiegł do płonącego mieszkania, celem ratowania pozostałych w niebezpieczeństwie dzieci.

Udało mu się powynosić wszystkie, nie zapomniał również uratować psa z trzema

szczeniakami.

Gdy po ugaszeniu pożaru, ojciec uratowanych dzieci chciał wynagrodzić młodocianego wybawcę, ten nie przyjął podarunku oświadczając, że spełnił tylko chrześcijański obowiązek.

Awantury wśród domorosłych handlarzy żywym towarem w Wilnie

Jedna z „dziewczynek” niejaka Stankiewiczówna, przebywająca przedtem w domu schadzki Chajkina przeprowadziła się do M. Lewina, zwanego „policmajster”.

„Policmajstra” zawezwano do szynku, gdzie znajdował się już

Chajkin i jeszcze kilku osobników z tej samej branży.

Tu odbył się zaimprovizowany sąd nad „policmajsterem” wyrokiem którego musiał zapłacić Chajkinowi 300 zł. odstępnego za Stankiewiczównę. Gdy „policmajster” oświad-

czył, że pawet grosza nie zapłaci, wówczas na znak dany przez niejaka „Frydkię-Kanarek” „sędziowie” rzucili się na opornego i rozprawili się z nim po swojemu, skutkiem czego opiekiwało się nim pogotowie ratunkowe a następnie szpital.

Stan sanitarny pow grodzieńskiego

W okresie ubiegłego i połowy b. miesiąca zanotowano 6 wypadków duru brzuszkiego, 9 błonicy, 1 płonicy, 1 odry, 3 wypadki pokąsania przez wściekłe zwierzęta i 1 wypadek duru płamistego, który jednakże wychodzi poza ramy obrazu sanitarnego powiatu, gdyż wydarzył się komendantowi posterunku P. P. w Wiercieliszkach.

Specjalnej uwagi wymagają wypadki pokąsania przez wściekłe zwierzęta, gdyż jak wiadomo przed 3 laty statystyka tych chorób w naszym powiecie była przerażająca. Obecnie donoszą z sąsiednich powiatów że wypadki pokąsania tam się mnożą więc mogą rozszerzyć się i na nasz powiat.

Z liczby 13 szkół na powiecie, w których ostatnio przeprowadzona została lustracja sanitarna, 3 uznano za całkiem nieodpowiednie, 6 mało odpowiednie i 4 odpowiednie.

Pomór trzody chlewnej na powiecie

Na terenie dwóch gmin pow. grodzieńskiego w gm. Kryki w okolicach i maj. Usterz-Makarowce i w kilku wsiach gm. M. Brzostowicy w ostatnich dniach zanotowano znaczną liczbę wypadków pomoru trzody chlewnej.

Celem zapobieżenia klęsce

stosowane są środki zapobiegawcze głównie weterynaryjnopolicyjne t. zn. sztuki zakaznie chore są izolowane i przebywają pod nadzorem władz weterynaryjnych.

Nie dało się natomiast stosować szczepień ochronnych ze względu na brak funduszy.

ZAKŁAD KRAWIECKI**F. PICIEWICZ**

Grodno, ul. Pocztowa 1

przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie — Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

PAMIĘTAJcie O BEZROBOTNYCH!**Pomiędzy gołębiarzami**

Właściwie, gdyby w tytule zamieścić „holubiarnik” zainteresowani wiedzieliby o co chodzi, w Grodnie bowiem te symbolizujące miłość ptaszki mają osławionych hodowców, bynajmniej niepodobnych do łagodnych stworzeń.

Zresztą zawodowi hodowcy jeszcze są znośni, przynajmniej mają własne gołębie, najgorszą zaś grupę stanowią amatorzy, bo ci tylko kradną.

Zastrzegając się co do wszystkich przepisów prawa postanawiających o własności gołębi podajemy fakt na odpowiedzialność Jakimowicza Władysława (Jurydyka 76) który doniósł policji o kradzieży 7 sztuk gołębi wartości 30 zł. przez Kadziewiczą Franciszkę zam. tamże.

Populacje w groby krajowe**GOŁĘBIEL**

z pierwszorzędnych kopaliń nabierany widłami bez kamieni. Dostarcza się w każdej ilości, poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach

ze składów bez miału zł. 6.80.

wprost z wagonu zł. 6.50.

za 100 kg. razem z dostawą do domu

ZJEDNOCZENIE ROLNICZO - HANDLOWE w GRODNIE, ul. NARUTOWICZA 19 tel. 300.

oraz do nabycia we wszystkich 4-ch Spółdzielniach „Jutrenki”

Dźwiękowiec POLONJA Pocztowa 4	M. ANGELUS oraz Gene GERARD w operetce film. p.t. PANNA—WDÓWKA Muzyka komp. H. MAY'RA. Emocjal Szal tańca!
Dźwiękowiec APOLLO Dominikań. 26	Virginia VALLI, C. TEARLE i R. CORTEZ w dram. p.t. ZAGINIONY STEROWIEC Film o miłości bohaterstwie i zdradzie.
Kino PALACE Orzeszkow. 13	Komedja krymin p.t. SKRADZONE OBLICZE w rol. gi. Edith EDWARDS, Friedl HAERLIN i H. OTTO

KINO Światowid

Brygidzka 2

pocz. seansów:

1— 17.00.

2— 19.30.

3— 21.30.

Harold Lloyd

w arcywesołej komedji pt.

CORAZ PRĘDZIEJ**Humor — Śmiech — Sensacja****Zapewnią przyszłość daje ukończenie Kursów Samochodowych P. Żurawskiego Mostowa 7.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Rydza Śmigłego Nr. 6.

Redaktor prawnicze od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-ciu szpaltowy) 20 gr. Drobnie 15 groszy za wyrząd. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i złotych. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Račko Grodno Rydza Śmigłego 6.